

To lato piękniało tak
Zielenią traw pachniał świat
Równiną, doliną mkną
Zastępy, jak sępy rwą przez step

Od potu pieką oczy
Po plecach ciurkiem spływa strach
Bo huk i krew, w ustach piach
Idę, jak we śnie, drzę i chwieję się
W myślach tylko płonący kwiat

To lato minęło tak
Tak szybko, jak kuli trzask
Co było skończyło się... Przedwcześnie
Odeszło, pozostał płacz i sen

Od potu pieką oczy
Po plecach ciurkiem spływa strach
Bo krew i huk, w ustach piach
Idę, jak we śnie, drzę i chwieję się
W myślach tylko płonący świat

Czy człowiek, to coś więcej
Niż zakrwawiona twarz i ciągły bój o byt?
Czy człowiek, to coś więcej
Niż spracowana dłoń i zgięty w bólu kark?
Czy człowiek, to coś więcej
Niż dziki zew i krew, złowrogi w oku błysk?
Czy człowiek, to coś więcej?
Czy możesz dowód dać?
Czy powiesz kiedyś: dość! Mogę więcej!